

CELINA SZYMANDERA

Warszawa, 20 września 1989 r.

W.P. inż. Tucholski
Redakcja tygodnika „Zorza”
ul. Mokotowska 43
00-551 Warszawa
„Lista zaginionych”

W sprawie starszego przodownika Nikodema Hauzy z Policji Państwowej w Poznaniu, jeńca wojennego obozu w Ostaszkwie.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

zachęcona wezwaniami Redakcji tygodnika „Zorza” przesyłam szczegóły dotyczące zaginięcia na terenie Związku Radzieckiego mojego ojca, st. przod. Nikodema Hauzy, jeńca wojennego obozu w Ostaszkwie. Pozwalam sobie przedstawić Jego życiorys.

Nikodem Hauza urodził się 7 września 1887 r. w Słupi, pow. Rawicz (Wielkopolska), z ojca Bartłomieja Hauzy i matki Marianny z d. Leciejewskiej. Zamieszkały pod zaborem pruskim, został wcielony do armii niemieckiej i pełnił służbę od 1907 do 1909 r. Po wybuchu I wojny światowej, w 1914 r. został ponownie wcielony do armii niemieckiej i uczestniczył w działaniach wojennych, w stopniu kaprała. W boju pod Cambrai w 1917 r. został wzięty do niewoli angielskiej, gdzie przebywał do 1919 r. W 1919 r. wstąpił ochotniczo do armii gen. Hallera i otrzymał przydział do II kompanii 144 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, gdzie w stopniu plutonowego brał czynny udział w walkach na wschodzie Polski do 12 czerwca 1920 r. Po demobilizacji wstąpił do Policji Państwowej w Poznaniu, w której służył do 1939 r., ostatnio w stopniu starszego przodownika. 3 września 1939 r. nakazem władz zwierzchnich opuścił Poznań wraz z grupą policjantów poznańskich.

Odnaczenia mojego ojca:

- Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 „Polska swemu obrońcy” (dwukrotnie),
- Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1929),
- Brązowy Krzyż Zasługi za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego (1937).

Uprzejmie zwracam uwagę na mylnie podany w „Zorzy” w spisie zaginionych stopień mego ojca – jest: starszy posterunkowy, winno być: starszy przodownik.

Dalsze informacje o losach mego ojca: w grudniu 1939 r. moja matka otrzymała od mego ojca kartkę pocztową napisaną 8 grudnia 1939 r. w obozie w Ostaszkwie. Jest to jedyna i ostatnia wiadomość od mego ojca. Znamienny jest fakt, że rodziny kolegów ojca otrzymały takie same kartki napisane w tym samym dniu, z tym samym adresem zwrotnym. Matka moja była w stałym kontakcie z rodzinami kolegów mego ojca, zarówno w czasie okupacji, jak i przez resztę życia. Nikt z tych rodzin nigdy już nie otrzymał żadnej wiadomości od zaginionych.

Wszelkie poszukiwania przez Czerwony Krzyż nie dały rezultatu. Brat matki, Stanisław Kubiak, przebywający w czasie wojny w Anglii, również czynił starania przez Czerwony Krzyż o uzyskanie jakichkolwiek wiadomości – niestety bez rezultatu. Poszukiwania czynione przez moją matkę, a prowadzone przez pana Panasiewicza z Ankary (w 1942 r.), jak i przez Polski Czerwony krzyż – również były daremne.

Załączam kserokopie:

- kartki z obozu w Ostaszkwie,
- kartki pana Panasiewicza z Ankary,
- dwóch kart Polskiego Czerwonego Krzyża w Anglii,
- orzeczenia Sądu Grodzkiego w Poznaniu o uznaniu mego ojca za zmarłego (przewód prowadziła moja matka Stanisława Hauza w celu otrzymania renty wdowiej, której nigdy nie otrzymała).

Powyższe informacje przedstawiam do wykorzystania w Waszych opracowaniach historycznych.

Łączę wyrazy poważania

Celina Szymandera z d. Hauza

PS. W związku z dość częstymi wyjazdami za granicę (towarzyszę mężowi w podróżach służbowych) pozwalam sobie podać adres mojej starszej siostry: Zdzisława Kasprzyk z d. Hauza, zam. [...], Warszawa, tel. [...].

NIKODEM HAUZA

8 grudnia 1939 r.

Droga żono i kochane dzieci!

Donoszę, że z przyczyn ode mnie niezależnych nie mogłem wcześniej pisać. Jestem zdrów i znajduję się na terenie Rosji sowieckiej. Jestem bardzo niespokojny o wasz los, moi drodzy. Byłem w Boczkach, lecz już was tam nie zastałem. Zamierzałem was tam zatrzymać lub z powrotem do Poznania posłać. Szukałem was wszędzie, lecz odnaleźć nie mogłem. Jeżeli powróciliście, jakie jest wasze powodzenie? Władzia przyrzekła mi, że będzie naszego domu pilnować. Pod Warszawą dowiedziałem się o śmierci naszej matki. O sobie nic na razie [nieczytelne]. Proszę mi odpisać. [Nieczytelne] składu od wuja ja [nieczytelne] mu dobrze. I [nieczytelne]. Do miłego [nieczytelne].

Wasz ojciec Nikodem